

RH-, Choroba psychiczna (feat. PIH, Siwers)

Widziałem dziś ludzi na przystanku
Moich towarzyszy podróży o poranku
7:15 uśmiech się maluje sam
Baranku Boży wybacz nam
Też płaca jak to w niebie, trzeba się utrzymać za coś
Nie mów, że nie wiesz co się dzieje z kasą
To nie jest kurwa jakieś uczulenie zatok
Romantyczna Polska chce żebym odszedł płacząc
Kocham cię też moje kochanie
Czarna polewka codziennie na śniadanie
I wiem, że wiesz, że e uczucie pozostanie w pamięci
Jak ksiądz co podejrzenie lubił dzieci
Prawda jest chora, nie chcesz jej znać
Jak szpetny jest człowiek, ma kłamiwą twarz
Stajesz przed wyborem i ten wybór masz
Jak boli to zjedz tabletkę i przestanie? na jakiś czas

Każdy ruch to skrzyżowanie dróg
Każdy wybór to decyzja krytyczna
I nawet jak istnieje jakiś bóg
Ten świat to masowa choroba psychiczna
/2x

Ona ma 15 lata, ale chętnie ci poręczy
Typy przepychają się do niej jak łonowe mendy
Jest twoją uczennicą, w jej spojrzeniu ciągnęła labę
Liczenie do 10 zaczęło ci pomagać
Gdy stoi przy tablicy to jak swoją sąsiadkę
Zdarłbym z niej szmaty i oparł o ławkę
Tylko woda i piguły ratują twój umysł
Życie brudniejsze niż buty
Kłamstwo to nie problem, racja to racja
Prawda smakuje jak hot-dog na benzynowych stacjach
Polane musztardą kawałek ścierwa
Po którym cię zbiera i dłubiesz w zębach
Chowasz się pod łóżko ale jutro też niestety wszędzie
Urwane spluczki, osrane szalety, nie ma taryfy ulgowej
Dławisz się tym syfem
Przyjaciele za plecami żyją twoim życiem
W ich oczach troska niby, szczerłość do bólu
Tak często fałszują grając na twoim chuju
Tak często fałszują grając na moim chuju

Każdy ruch to skrzyżowanie dróg
Każdy wybór to decyzja krytyczna
I nawet jak istnieje jakiś bóg
Ten świat to masowa choroba psychiczna
/2x